
Beata Mytych-Forajter
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: 0000-0002-0588-2087

Edukacja ekologiczna na cztery ręce. Komiksy Tomasza Samojlika i Adama Wajraka o lesie, życiu, śmierci i padlinie

Tylko martwe drzewa są dla przyrody interesujące¹.

Aldo Leopold

Trzy komiksy Tomasza Samojlika i Adama Wajraka, zatytułowane *Umarły las*, *Nieumarły las* oraz *Zew padliny*², chciałabym potraktować jako pewną całość, w obrębie której można zaobserwować zjawiska, interesujące z punktu widzenia zarówno edukacyjnego, jak i związanego z ekonomią słowa i obrazu. Trzy wychodzące rok po roku książki ukazywały się, i to kontekst, o którym na pewno trzeba wspomnieć, niejako w odpowiedzi na gradację kornika drukarza, która w latach 2012–2019 nawiedziła świerki Puszczy Białowieskiej. W jej efekcie w polskiej przestrzeni publicznej rozgorzał spór pomiędzy środowiskami związanymi z przemysłowym modelem leśnictwa oraz tymi zorientowanymi bardziej ekologicznie. Lektura stron internetowych związanych z polemizującymi ze sobą grupami dzisiaj, po 10 latach,

¹ T. Samojlik, A. Wajrak, *Umarły las*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2016, s. 16.

² Komiksy tandemu Wajrak-Samojlik były wydawane w latach 2016–2018: *Umarły las*, dz. cyt.; *Nieumarły las*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2017; *Zew padliny*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2018.

przypomina ogląd geologicznych warstw dyskursu, wtedy pełnego wzajemnej wrogości i związanego także ze sporem o charakterze politycznym³. Dzisiaj jednak nie o spór chodzi, ale o jego artystyczną wypadkową, wartość dodaną, która doskonale może się obyć bez przywołanego bardzo skrótowo historycznego już dzisiaj zaplecza. Trzy komiksy, stanowiące temat moich rozważań, charakteryzują się sporą złożonością, dlatego tytułowa formuła „edukacja ekologiczna na cztery ręce” wydaje mi się dobrze opisywać zarazem dwuautorskość tych publikacji, jak i ich wewnętrzną dynamikę, ufundowaną nie tylko na synergii słowa i obrazu, ale także na kilku zachodzących na siebie planach tematycznych oraz sposobach prowadzenia narracji.

A wszystko zaczęło się w pociągu relacji Teremiski–Warszawa, a przyznamniej tak opowiada o tym Adam Wajrak, relacjonując podróż z ciężkim aparatem fotograficznym i kotkiem w klatce transportowej:

Podróż z przesiadkami z takim ładunkiem to jest wyzwanie. I wtedy nagle pojawił się Tomek Samojlik. Spadł mi z nieba. Pomógł w przesiadaniu się z pociągu na autobus i znów na pociąg. W końcu usiedliśmy wygodnie w pociągu, który miał nas zawieźć bezpośrednio do Warszawy, i zaczęliśmy sobie miło gawędzić. [...] I tak w towarzystwie miauczącego z przerażenia kotka [...] zaczęliśmy planować komiks o martwych lasach, które wcale nie są martwe⁴.

³ Niech cytaty z antagonistycznych dyskursów powiedzą same za siebie: „W Puszczy Białowieskiej masowo zamierają świerki zaatakowane przez kornika drukarza. Tak ogromnej inwazji tego owada nie notowano od wielu dekad. Do dziś jego ofiarą padło pół miliona drzew na terenie trzech puszczańskich nadleśnictw. To oznacza, że już 4 tys. z 52 tys. ha drzewostanów, którymi opiekują się leśnicy na terenie puszczy są martwe. Drzewa umierają też w rezerwachatach mieszczących się na terenach zarządzanych przez LP oraz w Białowieckim Parku Narodowym. Kornik żeruje na drewnie pod korą drzew i doprowadza je do śmierci nawet w ciągu jednego miesiąca. Normalnie owad atakuje drzewa stare lub osłabione. Jednak tym razem jego gradacja (czyli wzrost liczebności) jest tak wielka, że jego ofiarą padają także drzewa młode, zdrowe i silne. Trzeba także pamiętać, że kornik w puszczy zaczął atakować już inne gatunki, np. sosnę i modrzew” (*Kornik w Puszczy*, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku, 17.06.2016, https://www.bialystok.lasy.gov.pl/wokol-puszczy-bialowieskiej/-/asset_publisher/1M8a/content/kornik-w-puszczy [dostęp: 2023/11/03]). „Gradacja zabiła jedynie 10% wszystkich świerków, z terenu obejmującego zaledwie 2% Puszczy. Mówienie o katastrofie czy klęsce ekologicznej w Puszczy jest bardzo dużym nadużyciem. Obecna gradacja przypomina raczej papierek lakmusowy pokazujący błędy człowieka. Warto wiedzieć, że w latach 50-tych miało miejsce masowe, sztuczne nasadzenia świerka w Puszczy na siedliskach nieodpowiednich dla tego gatunku. Gradacja jest więc szansą na naturalną renaturalizację lasu. Martwe świerki dadzą początek nowej generacji lasu, zgodnej z warunkami środowiskowymi, jakie obecnie oferuje Puszcza Białowiecka” (*Kornik, Puszcza Białowiecka*, <https://puszcza.pracownia.org.pl/kornik> [dostęp: 2023/11/03]).

⁴ T. Samojlik, A. Wajrak, *Umarły las*, dz. cyt., s. 1. W tomie trzecim cyklu powraca motyw wspólnej podróży pociągiem oraz pomysł pisania o padlinie. Zob. T. Samojlik, A. Wajrak, *Zew padliny*, dz. cyt., s. 5.

Dwaj autorzy, zajmujący się popularyzacją wiedzy przyrodniczej⁵ oraz, co też ważne, mieszkańcy Puszczy Białowieskiej, stworzyli komiksową całość z – gdyby policzyć jej składowe – trzech planów. Pierwszy, od którego zaczynają się wszystkie trzy tomy, zintegrowany kolorystycznie z okładkami, w tomie pierwszym – sepiowy, w drugim – jasnoniebieski, w trzecim – jasnozielony, stanowi rodzaj narracyjnej i metakomiksowej ramy, towarzyszącej założonemu dziecięcemu czytelnikowi od pierwszej do ostatniej strony w sposób systematyczny, refrenicznie, ale nienachalnie. Każdy z komiksów dzieli się na 10 rozdziałów, których puentę stanowi każdorazowo właśnie ta metakomiksowa rama. By jednak ją jeszcze bardziej skomplikować, w wygłosie rozdziałów w jej obrębie 10 razy w każdym tomie pojawiają się zdjęcia autorstwa Adama Wajraka z krótkimi, utrzymanymi w konwencji gawędowej tekstami na temat różnych przyrodniczych detali, stanowiących elementy komiksowej historii. Te sekwencje noszą tytuł „Wajrak opowiada” i każdorazowo podtytuł o charakterze pytania, tak bardzo charakterystycznego dla okresu dzieciństwa, z kategorii „po co i dlaczego?”. Trzeci element to komiks właściwy, utrzymany w konwencji ptasiego westernu, przy okazji lektury którego wydarzyć się może zupełnie niechcący, jak napisała w okładowym blurbie Joanna Olech⁶ – edukacja przyrodnicza na temat puszczy i lasu gospodarczego oraz całkiem sporej porcji padliny i licznej grupy jej miłośników.

Gdyby po lekturze całości trójelementowego cyklu zadać sobie najprostsze z prostych pytanie, czyli o czym jest ta historia, to odpowiedź wcale nie byłaby taka oczywista. W pierwszej chwili do głowy przychodzi myśl:

⁵ Adam Wajrak jest autorem tekstów o charakterze gawędowym, popularyzujących wiedzę na temat zwierząt, z którymi się zetknął lub które obserwował. Zob. *To zwierzę mnie bierze*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2013; *Zwierzaki Wajraka, czyli co żyje obok ciebie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002 (wspólnie z N. Selva Fernandez); *Kuna za kaloryferem, czyli nasze przygody ze zwierzętami*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003 (wspólnie z N. Selva Fernandez); *Wielka księga prawdziwych tropicieli*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2018; *Wilki*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2018; *Lolek*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2017. Z kolei Tomasz Samojlik jest autorem wielotomowej historii żubra Pompika, kilku książek o rodzinie borsuków (z bohaterką Tarmosią), serii komiksów o ryjówkach i norkach (m.in. *Ryjówka przeznaczenia*, Wydawnictwo Kultura Gniewu, Warszawa 2014), opowieści o młodym wilczku (*Ambaras*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2018) i dwóch niedźwiadkach (*Bercia i Orson*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2021). Tandem Wajrak-Samojlik w roku 2023 zaczął wydawać nową serię komiksową, utrzymaną w konwencji detektywistycznej, z ciekawostkami ornitologicznymi w roli głównej (*Detektyw Wróbel i złamane pióro*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2023; *Detektyw Wróbel i struty dziób*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2023; *Detektyw Wróbel i tajemniczy przybysze*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2024).

⁶ „Umarły las to zabawny ptasi western. Ale czytelnik ani się obejrzy, jak zostanie niechcący wyedukowany. Łyknie zdrową porcję wiedzy o lesie” (J. Olech, blurb, w: T. Samojlik, A. Wajrak, *Umarły las*, dz. cyt.).

o przygodach dziecięcia trójpalczastego Triko, który chce zostać szeryfem w umarłym lesie, ale zaraz należałoby sobie przypomnieć o metatekstowych oraz fotograficznych elementach, stanowiących równie ważną składową całości. Najbardziej pojemną formułą okazać by się mogła ta, która pozwoliłaby zobaczyć w komiksowej złożoności zaproszenie do zrozumienia fenomenu puszczy, Puszczy Białowieskiej, która stanowi najważniejsze odniesienie dla wszystkich trzech poziomów tekstu, źródło pomysłu na trzy książki obu autorów oraz kontekst ich pracy zawodowej i życia prywatnego. Opowieść o puszczy i jej fenomenie silnie wiąże się z gestami o charakterze dekonstrukcyjnym, związanymi z opozycjami umarły/nieumarły, schludny/brudny, dobry/zły oraz z wpisaniem w komiksowy cykl projektem przebudowania schematów myślowych dotyczących lasu. Okoliczności powstania komiksowej serii, ścieranie się ze sobą dwóch stylów myślenia oraz odmian języka opisującego puszcę znalazły swój pogłos w konstrukcji historii, której centrum stanowi opozycja między projektem ludzkim i tym naturalnym, wyraziście narysowana i wypowiedziana na dwóch antytetycznych panoramicznych ujęciach⁷. Autorzy, korzystając z komiksowej poetyki, której istotnym komponentem są hiperbole i skróty myślowe, ustawiają naprzeciwko siebie las pełen starych, powalonych, pofragmentowanych drzew, porostów, mchów, grzybów i dziupli. To środowisko zamieszkane przez dziecięta, których pełen zestaw w liczbie dziewięciu można obserwować w tomie *Nieumarły las*⁸. Patrząc na panoramę, obrazującą puszczańską wielość i różnorodność, warto zwrócić uwagę na westernowy sztafaż (napis *saloon*, sklep kolonialny czy afisz ze ściganym przez prawo kornikiem) oraz rozmnożenie dialogów na obu stronach tej panoramy. Tu każdy załatwia swoje sprawy, życie toczy się swoim rytmem, w krainie wyglądającej na pełną zdrowego bałaganu. Z kolei na podwójnych planszach, obrazujących las zaprojektowany przez człowieka, panuje wzorowy porządek, żadne drzewo nie leży na ziemi, nie rozkłada się, wszystkie są tego samego gatunku, stoją w równych rzędach. Ktoś z mocno uwewnętrznionymi schematami kulturowymi mógłby docenić symetrię tego ujęcia oraz jego doskonałe uporządkowanie. Innego zdania są dziecięta, które wskutek fortelu gangu szpaków opuściły puszcę w poszukiwaniu lepszego miejsca do życia i trafiły właśnie tutaj. Uważny ogląd sytuacji pozwala zauważyć dodatkowe zabiegi, służące wzmocnieniu kontrastu między oboma lasami. Na pierwszej planszy drzewa nie są tak przytłaczająco wysokie, ich chaotyczny układ pozwala postrzegać ten świat raczej horyzontalnie, natomiast plansza druga, pomimo dokładnie tej samej wielkości (to znowu dwie

⁷ T. Samojlik, A. Wajrak, *Umarły las*, dz. cyt., s. 12-13, 96-97.

⁸ Uważny czytelnik odnajdzie w tomie dziecięcia czarnego, dużego, średniego, zielonego, trójpalczastego, biało-grzbietego, białoszyjnego, zielonosiwego oraz dziecięcia. Zob. T. Samojlik, A. Wajrak, *Nieumarły las*, dz. cyt., s. 10-11.

strony książki) daje odbiorcy odczuć za sprawą innej kolorystyki, ale też innego układu przestrzeni – wrażenie alienującej i przytłaczającej atmosfery tego, co kulturowo idealne. Tu raczej patrzymy wertykalnie, ta panorama do tego zaprasza. Niebagatelną rolę odgrywa kolorystyka – patrzymy na monokulturę złożoną z brzoź o charakterystycznej, wybijającej się na pierwszy plan bieli pni, wśród których błędzą zagubione drobne ptasie postaci, zdziwione brakiem dziupli i biologicznej różnorodności. By jednak nie pozostać w tak zarysowanej i celowo wyostrożonej opozycji, która zawsze przecież kłamie, ponieważ w puszczy na pewno można spotkać miejsca mniej bogate w dziuple, a nawet w brzezynie nie rośnie tylko trawa, autorzy dorzucają fabularne rozwiązanie w postaci lasu gospodarczego, z licznymi budkami lęgowymi, które okazują się doskonałe dla szpaczki ferajny⁹.

By zrozumieć źródło głównego komiksowego konceptu, poręczna okazać się może antropologiczna koncepcja Mary Douglas, związana z porządkującą, normotwórczą działalnością wszystkich kultur, polegającą na praktyce oddzielania tego, co czyste, od tego, co brudne. Douglas nazywa brud „zaburzeniem porządku” i pokazuje, iż walka z nim polega na organizacji otoczenia, eliminowaniu z niego elementów zaburzających jednolitość, postrzeganą jako czysta¹⁰. O ile w obrębie przestrzeni domowej ma to jakiś sens, o tyle w lesie okazuje się nie tylko kontrproduktywne, ale także szkodliwe. Autorzy komiksu tak komentują pomysł sprzątania puszczy:

[...] o ile nieporządek w mieszkaniu czy waszym pokoju nie jest niczym fajnym, o tyle w Puszczy – wręcz przeciwnie. Bałagan to jej sens i istota, a każde poprawianie, porządkowanie oznacza dla niej koniec. Puszcza musi działać bez naszej pomocy, bo inaczej przestanie być Puszczą. Jest unikalna i dlatego warto ją zostawić w spokoju. [...] A więc pozwólm się Puszczy zapuszczać. To najlepsze, co możemy dla niej zrobić¹¹.

Założony dziecięcy odbiorca powinien świetnie zrozumieć ten apel, wszak dzieciństwo wiąże się z częstymi aktami brudzenia ciała, ubrań, ale też domowej (i nie tylko) przestrzeni przez różne substancje, tak łatwo wymykające się z rąk. W społecznym obiegu funkcjonuje przecież fraza o szczęśliwym, ponieważ brudnym dziecku, która akcentuje związek dzieciństwa z jakąś dozą beztroski wobec norm świata dorosłych w zakresie higieny oraz porządku¹².

⁹ Zob. tamże, s. 117.

¹⁰ M. Douglas, *Czystość i zmaza*, przeł. M. Bucholz, wstęp J. Tokarska-Bakir, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007, s. 46.

¹¹ T. Samojlik, A. Wajrak, *Nieumarły las*, dz. cyt., s. 5.

¹² Temat „brudu” ma bogatą literaturę, adresowaną zarówno do dzieci (zob. np. P. Socha, M. Utnik-Strugała, *Brud. Cuchnąca historia higieny*, Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2021; O. Woźniak, P. Mogilnicki, *Brud*, Wydawnictwo Hokus-Pokus, Warszawa

Zyski z niedziałania w obrębie Puszczy łączą się w komiksach z afirmacją procesów rozkładu oraz z pozytywnym waloryzowaniem odpadów organicznych, takich jak odchody czy padlina. To niezwykle trudne tematy, ponieważ łączą się w odbiorcy z całą gamą emocji oraz silnych kulturowych zakazów, obwarowujących to, co tabuizowane. Jednocześnie i autorzy świadomie wyzyskują ten fakt, odbiorca małego jest wciąż na etapie uwewnętrzniania kulturowego wstrętu do wymienionych zjawisk, dlatego dzieci tak bardzo śmieszają i ciekawią książki na temat wydalania oraz fekalne dowcipy¹³. Dlatego pewnie w narracji otwierającej pierwszy tom Wajrak podkreśla, iż kotek wieziony w transporcie do Warszawy zdefekował ze strachu, a wilk z tomu trzeciego może związać proces własnego wydalania z rozrostem drzewostanu¹⁴.

Puszcza, w której nie ma rzeczy obrzydliwych, gdyż kategorię obrzydliwości wnosi do niej człowiek, to niejako trzecia, oprócz dwóch ludzkich autorów, twórczyni komiksowego cyklu. Jej intuicję wypowiadają nie tylko wymienione pola, w obrębie których dokonuje się przebudowa schematów poznawczych, ale także spora gromada leśnych ptaków, owadów i ssaków, których udział w stylizowanej na westernową fabule jest wypadkową aktu antropomorfizacji oraz umiejętnego podkreślenia cech specyficznych dla danego przedstawiciela gatunku. I tak np. główny protagonista, dzięcioł trójpalczasty Triko, marzący o zdobyciu odznaki szeryfa umarłego lasu, charakteryzuje się żółtą plamą na głowie, trzema (zamiast czterema) palcami, a jego piskłeta, o czym czytelnik dowiaduje się z tomu trzeciego, są bardzo hałaśliwe. Umiejętność zespolenia tego, co ludzkie, czyli cała warstwa anegdotyczna, z ciekawymi detalami wyglądu, stylu życia, upodobań żywieniowych zwierzęcych bohaterów wydaje mi się dość pomysłową próbą zaciekawienia niedorosłego odbiorcy światem tak bardzo przecież odległym od doświadczeń przeciętnego mieszkańca polskiego miasta czy nawet wsi. Niestety diagnozy Richarda Louva, autora znanej książki *Ostatnie dziecko lasu*¹⁵, na temat urynkowania dziecięcego czasu wolnego i zespołu deficytu natury, nawet w Polsce dzisiaj są aktualne. Jednak autorzy komiksów zamiast narzekać, ciekawią, śmieszają, pokazując, jak przekuć dziecięcą predylekcję

2012), jak i do dorosłych (zob. np. K. Ashenburg, *Historia brudu*, przeł. A. Górską, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2010; G. Vigarello, *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, przeł. B. Szwarcman-Czarnota, W.A.B., Warszawa 1996).

¹³ Jedną ze ścieżek myślenia na temat źródeł niechęci wobec wydaliny i wydzielin ludzkich zaproponowała psychoanaliza. Zob. J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia. Eseje o wstręcie*, przeł. M. Falski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.

¹⁴ „Beztrósko kupkacie sobie to tu, to tam i nawet nie wiecie, że od mojej kupy zależą losy lasu! Nie rozumiecie? Moje odchody tworzą krajobraz strachu” (T. Samojlik, A. Wajrak, *Zew padliny*, dz. cyt., s. 94).

¹⁵ R. Louv, *Ostatnie dziecko lasu. Jak ocalić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, przeł. A. Rogozińska, Wydawnictwo Mamania, Warszawa 2020.

do wartkiej akcji, dziania się, ale także szybkiej możliwości zmieniania planów w obrębie jednej publikacji, trochę jak w sieciowym wirtualnym świecie, co przecież przeciwdziała nudzie, największej zabójczyni czytelnictwa małoletnich. Antropomorfizacja, często odsądzana od czci i wiary, tutaj została zaprzęgnięta do pracy w polu immersyjności przekazu, który wciąga dziecko za pomocą tego, co znane z własnego doświadczenia. Główny bohater Triko na początku jest odrzucony przez społeczność umarłego lasu i dopiero jego praca nad sobą oraz na rzecz wspólnoty pozwala mu zyskać przychyłność, wymarzoną odznakę szeryfa oraz życiową partnerkę. Pośród mniej lub bardziej barwnych postaci, nieco w cieniu innych sytuuje się rodzaj puszczańskiego kontrapunktu, zabawna maleńka sowa, włochatka zwyczajna, która w analizowanej trylogii wypowiada jedną sylabę „Pu pu” i w efekcie nosi takie właśnie dźwiękonaśladowcze imię. Można potraktować taki pomysł na postać jako źródło humoru sytuacyjnego, szczególnie wyrazistego w kontekście wielomównych innych bohaterów, świetnie radzących sobie w ludzkim narzeczu. To także jedyna bohaterka¹⁶, która pozostaje w swoim zwierzęcym dialekcie jak osamotniona reprezentantka puszczańskiej rzeczywistości, niemówiącej przecież na ogół w języku *homo sapiens*. Onomatopeja, która ją charakteryzuje i nazywa, odsyła do bogatej tradycji wpisywania w imiona, szczególnie ptaków, dźwięków przez nie wydawanych¹⁷. Stąd mamy kukułkę, potrzęsacza i dzwońca. To także świadectwo umiejętności słuchania, tak ważnej w relacji z pozaludzkim światem. W komiksowej historii nawet „pupająca” Pu Pu ma jednak swoje pięć minut albo sześć kadrów, w ramach których z Pu Pu robi się Puk Puk, a potem Pukaj Pukaj, komunikaty zrozumiałe w kontekście przegrywanego przez Triko pojedynku na głosy z przywódcą szpaków, Szturniusem¹⁸. Zamiast śpiewać, Triko mógł pukać w pień drzewa, a pomysłodawczynią okazała się pozornie zupełnie oderwana od historii bohaterka.

O sukcesie całości zdecydowała także umiejętność łączenia ze sobą treści przyrodniczych, różnych kodów literackich i popkulturowych, korzystania z możliwości skrótu i wyolbrzymienia, wielkiego ludycznego potencjału komiksu¹⁹. Rysownik, a zarazem teoretyk tej formy – Scott McCloud – napisał, iż wprawdzie zaczynamy przygodę z literaturą od książek z obrazkami, ale potem gubimy gdzieś obrazki i wtedy często sytuację może uratować właśnie

¹⁶ „Wołają zarówno samce, jak i samice, te drugie nieco ciszej. Charakterystyczny dźwięk, jaki z siebie wydają, nazywam pupaniem. W naszej opowieści włochatka jest co prawda dziewczyną, ale w rzeczywistości pupanie to głos samca” (T. Samojlik, A. Wajrak, *Nieumarły las*, dz. cyt., s. 28).

¹⁷ M. Bańko, *Słownik onomatopei czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 53.

¹⁸ Zob. T. Samojlik, A. Wajrak, *Nieumarły las*, dz. cyt., s. 109.

¹⁹ J. Szyłak, *Poetyka komiksu. Warstwa ikoniczna i językowa*, Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000, s. 163.

komiks, na ogół lubiany i czytany oraz oglądany przez dzieci²⁰. Można oczywiście temu gatunkowi zarzucić pewną nadmiarową hałaśliwość, częste przerysowania, jednak nie wydaje mi się, by akurat w analizowanej przeze mnie serii stanowiły one rodzaj komunikacyjnej przeszkody. Zgrabne połączenie ze sobą kilku sposobów mówienia, wypowiedzianych także za pomocą strony graficznej publikacji, pozwala zaprosić czytające dziecko zarówno do fragmentów, w których akcja toczy się wartko, a kolory biją po oczach, ale także do spokojniejszej narracji, w której różne detale świata przyrodniczego otrzymują ciekawe objaśnienia.

Westernowa konwencja pełni funkcję spoiwa, pracując także na efekt dwuadresowości. Dla małoletniego odbiorcy pewnie mało czytelne będą gry z tradycją kina popularnego i tytułami takimi jak *Trzy pogrzeby Melquiadesa Estrady* zamienione na *Trzy pogrzeby jelenia*²¹, *Pewnego razu... w Hollywood* jako *Pewnego razu w umarłym lesie*²², *Dobry, zły i brzydki* przekształcone na *Dobry, zły, trójpalczasty*²³ czy *Jak zdobywano Dzikie Zachód* w wersji *Jak zdobywano Dzikie Wschód*²⁴. Wymienione tytuły to tylko początek listy, jest ich dużo więcej, podczas gdy dzisiejsze dziecko zna być może komiksowego i kreskówkowego Lucky Lucka oraz kowboja Chudego z serii filmów *Toy Story*. Ten pomysł autorów, mocno związany z postmodernistycznymi produkcjami dla dzieci, w których szereg odwołań intertekstualnych rozumieją jedynie siedzący obok w kinie dorośli, traktuję jako zaproszenie do rodzinnej, zespołowej lektury, dającej przyjemność wszystkim uczestnikom komiksowego uniwersum. Na pewno wiele mówi o gustach filmowych autorów publikacji, ich poczuciu humoru i woli zabawy. W komiksach odnaleźć można także cytaty z poziomu architektonicznego: elementy horroru, melodramatu, powieści przygodowej, ale także odwołania do różnych języków, przede wszystkim potocznego, choć zdarzają się również aluzje literackie, np. okrzyki ptaków wydzierających sobie padlinę stanowią przytoczenie fraz z *Ptasiego radia* Juliana Tuwima²⁵ i – co warto zaznaczyć – tym sposobem komiksy tandemu autorów silnie polemizują z obrazem sympatycznej natury, konfrontując dziecko z mechaniką całkowitego recyklingu materii organicznej w leśnej przestrzeni.

Równie atrakcyjne są pomysły sięgania po znane i fascynujące małoletnich, ale też wielu dorosłych, tematy typu zombie czy hipnoza. Oczywiście, jeśli spodziewamy się włączenia do tekstualnej gry żywych trupów z horroru,

²⁰ S. McClaud, *Zrozumieć komiks*, przeł. M. Błażejczyk, Wydawnictwo Kultura Gniewu, Warszawa 2015, s. 140, 201.

²¹ Zob. T. Samojlik, A. Wajrak, *Zew padliny*, dz. cyt., s. 115.

²² Zob. T. Samojlik, A. Wajrak, *Umarły las*, dz. cyt., s. 19.

²³ Zob. tamże, s. 79.

²⁴ Zob. tamże, s. 67.

²⁵ Zob. T. Samojlik, A. Wajrak, *Zew padliny*, dz. cyt., s. 21.

to się zawiedziemy. Okazuje się jednak, że puszczański świat skrywa w sobie także zjawiska, które zwykliśmy wiązać jedynie ze sferą wybujałej fantazji. Wajrak opowiada dzieciom tak:

Pewne przywry opanowują ślimaka bursztynkę, któremu „każą” zrobić to, czego żaden ślimak by nie zrobił. Zamiast kryć się w cieniu, mięczak pod wpływem pasożyta wychodzi na wysoką roślinę. Jakby tego było mało, przywry w czólkach zakażonego ślimaka mrugają, aby zostać zauważone. Chodzi o to, żeby dać się zjeść ptakowi, w którym przywry przejdą do następnego stadium rozwoju²⁶.

Z kolei hipnotyczny trans pojawia się w sytuacjach wywierania wpływu, oszukiwania, namawiania do działań, niekoniecznie zgodnych z wewnętrzną busolą bohaterów. I tak, szpaki hipnotyzują dziecioty, by okraść je z bogatego w dziuple lasu, a lis hipnotyzuje Triko, ponieważ nie chce dzielić się padliną z rysiem i wilkiem.

Wśród różnych technik służących zatrzymaniu czytelnika przy ikonotekście, na szczególną uwagę zasługuje umiejętność połączenia wiedzy wyniesionej przez dzieci ze szkoły lub programów edukacyjnych z nową jej porcją, ukierunkowaną na często przeoczaną lokalność. Przywołany już przeze mnie Louv zauważył:

Współczesne dzieciaki z pewnością opowiedzą nam wszystko o amazońskich lasach tropikalnych, lecz nie o tym, kiedy ostatnio samotnie spacerowały po lesie albo leżały na łące, wsłuchując się w świst wiatru i obserwując przepływające nad ich głowami chmury. [...] Nasze społeczeństwo uczy młodych ludzi unikania bezpośredniego kontaktu z naturą²⁷.

Samojlik z Wajrakiem nie zabierają dzieci na wycieczkę, ale pokazując walory przyrodnicze polskiego ewenementu na skalę światową, jakim jest Puszcza Białowieska, wykonują pracę, dzięki której udaje się połączyć to, co obce, z tym, co rodzime. I tak, las z martwymi drzewami w ich opowieści zaczyna przypominać rafę koralową²⁸, a gdy mowa o współpracy ptaków i dużych ssaków poręczne okazały się egzotyczne analogie:

²⁶ T. Samojlik, A. Wajrak, *Nieumarły las*, dz. cyt., s. 76.

²⁷ R. Louv, *Ostatnie dziecko lasu...*, dz. cyt., s. 14, 15. Na temat ekologicznego wyalienowania współczesnego dziecka piszą też polscy pedagodzy. Zob. P. Brudzińska, *Alienacja ekologiczna dzieci w wieku wczesnoszkolnym – refleksje nad pokoleniem pasażerów*, „Roczniki Pedagogiczne” 2021, t. 13, nr 1, s. 81–93.

²⁸ „Tak naprawdę las z martwymi drzewami jest bardzo podobny do rafy koralowej. Ona także jest niezwykle różnorodna i w znacznej części składa się z martwych koralowców. W takim właśnie lesie kłębi się jak na rafie koralowej i w nim najłatwiej o niezwykłą przygodę” (T. Samojlik, A. Wajrak, *Umarły las*, dz. cyt., s. 18).

W sąsiedniej wsi, w Pogorzelnach, w upalny dzień wylegiwały się na łące żubry. Trzy wielkie leniwe byki. Spojrzałem na nie i aż krzyknąłem z zachwytu – całkiem jak w Afryce! Bo tak jak tam po bawołach, słoniach i nosorożcach łążą różne małe ptaki i oczyszczają je z insektów, tak tu z żubrami postępowały szpaki. Żubrom musiało to sprawiać wielką przyjemność, bo przynajmniej kilka razy widziałem, jak szpak nie tylko przeszukuje grzbiet, gęstą grzywkę na głowie lub wchodzi za ucho, ale też schodzi po pysku i grzbie królowi puszczy w okolicy oka²⁹.

Objaśnianie rodzimego za pomocą obcego wydaje się techniką odsłaniającą paradoksy dzisiejszego świata, w którym dziecko najpierw styka się z obrazami zewsząd w okienku smartfona, zanim pozna to, co stanowi rzadki, ale przecież jednak składnik własnego dziedzictwa. Praca w polu „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie” ma szansę rozbudzić uważność dziecka, skłonić je do powrotu z międzygwiazdnych przestrzeni na całkiem zwyczajną łąkę. Nie do przecenienia jest także wytwarzane niejako przy okazji poczucie dumy z rodzimego krajobrazu, zwykle postrzeganego jako szary i mało atrakcyjny w zestawieniu z bujnością równinowych lasów czy bajecznymi podwodnymi światami ciepłych mórz.

Opisana przeze mnie na początku struktura analizowanych publikacji, dzielona na trzy: metatekstową ramę, przyrodnicze ciekawostki oraz komiksową historię, w trakcie lektury zyskuje czwarty wymiar, stanowiący wynik interferencji pomiędzy wymienionymi polami, które świetnie się uzupełniają i korygują. Wyrazista rama ratuje małego czytelnika przed znużeniem nadmiarem kolorów i dialogowych wymian między bohaterami, pełni funkcję puenty, podsumowania, daje przestrzeń dla spokojniejszej opowieści o niektórych detalach komiksowego, a zarazem leśnego świata. Daje czas na namysł, integrację pól ze sobą, jednocześnie nie przytłaczając nadmiarem dydaktyzmu. To przestrzeń spotkania dorosłego opowiadacza z założonym odbiorcą, któremu chce się towarzyszyć w zabawie, jaką może stać się czytanie i oglądanie komiksu.

²⁹ Tamże, s. 114.

Bibliografia:

- Ashenburg Katherine, *Historia brudu*, przeł. Aleksandra Górską, Bellona, Warszawa 2010.
- Bańko Mirosław, *Słownik onomatopei czyli wyrazów dźwięko- i ruchonośladowczych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Brudzińska Patrycja, *Alienacja ekologiczna dzieci w wieku wczesnoszkolnym – refleksje nad pokoleniem pasażerów*, „Roczniki Pedagogiczne” 2021, t. 13, nr 1, s. 81–93, <https://doi.org/10.18290/rped21131.7> [dostęp: 2025/10/22].
- Douglas Mary, *Czystość i zmaza*, przeł. Marta Bucholz, wstęp Joanna Tokarska-Bakir, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007.
- Kornik, Puszcza Białowieska, <https://puszcza.pracownia.org.pl/kornik>
- Kornik w Puszczy, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku, 17.06.2016, https://www.bialystok.lasy.gov.pl/wokol-puszczy-bialowieskiej/-/asset_publisher/1M8a/content/kornik-w-puszczy [dostęp: 2023/11/03].
- Kristeva Julia, *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, przeł. Maciej Falski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- Louv Richard, *Ostatnie dziecko lasu. Jak ocalić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, przeł. Anna Rogozińska, Wydawnictwo Mamania, Warszawa 2020.
- McClaud Scott, *Zrozumieć komiks*, przeł. Michał Błażejczyk, Wydawnictwo Kultura Gniewu, Warszawa 2015.
- Samojlik Tomasz, Wajrak Adam, *Nieumarły las*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2017.
- Samojlik Tomasz, Wajrak Adam, *Umarły las*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2016.
- Samojlik Tomasz, Wajrak Adam, *Zew padliny*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2018.
- Socha Piotr, Utnik-Strugała Monika, *Brud. Cuchnąca historia higieny*, Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2021.
- Szyłak Jerzy, *Poetyka komiksu. Warstwa ikoniczna i językowa*, Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000.
- Vigarello Georges, *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, przeł. Bella Szwarcman-Czarnota, W.A.B., Warszawa 1996.
- Woźniak Olga, Mogilnicki Patryk, *Brud*, Wydawnictwo Hokus-Pokus, Warszawa 2012.

Streszczenie:

Tematem artykułu jest cykl trzech komiksów autorstwa Tomasza Samojlika i Adama Wajraka, traktowany jako narzędzie edukacji ekologicznej na temat złożoności leśnego ekosystemu. Autorka bada skomplikowanie ikonotekstu, odślaniając w nim trzy zasadnicze warstwy: metatekstową ramę, narrację przygodową oraz sekwencje narracyjne dodane do zdjęć z puszczy. Analizowane komiksy nie tylko twórczo dekonstruują silne kulturowo opozycje binarne, takie jak żywe/martwe, czyste/brudne, użyteczne/zbędne, ale także zachęcają młodego odbiorcę do edukacji na temat leśnych mieszkańców, budując poczucie dumy z tego, co rodzime, a unikatowe na skalę światową, oraz, co równie ważne, zapraszając do zabawy w czytanie i oglądanie.

Four-Handed Ecological Education. Comics by Tomasz Samojlik
and Adam Wajrak About the Forest, Life, Death and Carrion

Abstract:

The subject of the article is a series of three comics by Tomasz Samojlik and Adam Wajrak, treated as an ecological education tool about the complexity of the forest ecosystem. The author examines the complexity of the iconotext, revealing three basic layers: the metatextual frame, the adventure narrative and narrative sequences added to the photos from the forest. The analyzed comics not only creatively deconstruct culturally strong binary oppositions, such as living: dead, clean: dirty, useful: unnecessary, but also encourage young recipients to educate themselves about forest inhabitants, building a sense of pride in what is native and unique on a global scale and, what is equally important, inviting you to have fun reading and watching.

Słowa kluczowe: ekologia, edukacja, komiks, Puszcza Białowieska

Keywords: ecology, education, comics, Białowieża Forest

Beata Mytych-Forajter – dr hab. prof. UŚ, pracuje w Instytucie Polonistyki na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jej zainteresowania badawcze związane są ze sztuką interpretacji, relacjami między literaturą oraz przyrodoznawstwem, a także literaturą dla dzieci i młodzieży. Autorka książek: *Poetyka i łowy. O idei dawnego polowania w literaturze polskiej XIX wieku* (Katowice 2004), *Czułe punkty Grochowiaka. Szkice i interpretacje* (Katowice 2010), *Latająca ryba. Studia o podróżyopisarstwie Ignacego Domeyki* (Katowice 2014), *Zwierzęta na zakręcie* (Warszawa 2017), współautorka prac *Uwolnić Pippi! Twórczość dla dzieci wobec przemian kultury* (Katowice 2013) oraz *Po pierwsze. O literaturze dla dzieci (i nie tylko)* (Kraków 2019, obie wspólnie z Iwoną Gralewicz-Wolny), a także przekładu rozprawy François Soulages’a *Estetyka fotografii. Strata i zysk* (Kraków 2007, wspólnie z Wacławem Forajterem).